

Juliusz Leszczyński

Symposium naukowe pod nazwą "Wiktymologia penalna w służbie wymiaru sprawiedliwości"

Palestra 28/1(313), 59-63

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wane akty same nie stanowią inaczej (art. 4 cyt. ustawy). Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. właśnie stanowi inaczej, rozciągając jego moc „od dnia wprowadzenia stanu wojennego”. Niezależnie od względów formalnych, jakim jest zgodność takiego postanowienia z prawem wewnętrznym — nie jest ono z tego właśnie względu sprzeczne także i z art. 15 Paktu, tym więcej że bezzwłocznie i szeroko poinformowano społeczeństwo poprzez środki masowego przekazu o treści dekretu i zawartych w nim zakazach oraz nakazach, kształtując w ten sposób prawną świadomość społeczną. Podjęte działanie posiada wartość informacyjną, znacznie przewyższającą opublikowanie treści dekretu tylko w Dzienniku Ustaw z uwagi na jego dość wąski zakres rozpowszechniania.

W tym stanie rzeczy nie ma uzasadnionej potrzeby, aby Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wystąpił z wnioskiem do Sądu Najwyższego o podjęcie uchwały dotyczącej wykładni omawianej kwestii.”

Sporządzono w Biurze Orzecznictwa SN

2.

SYMPOZJUM NAUKOWE POD NAZWĄ „WIKTYMOLOGIA PENALNA W SŁUŻBIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI”

Wiktymologia jest dziedziną wiedzy, która nie przestaje budzić kontrowersji niemal od chwili swojego powstania. Znajomość wiktymologii wśród prawników, zwłaszcza wśród prawników praktyków, jest wciąż jeszcze niedostateczna. Nauka o ofiarach, w szczególności o ofiarach przestępstw (wiktymologia penalna), przynosi w praktyce już obecnie duże korzyści, albowiem poznanie ofiar przestępstw rzuca niekiedy zupełnie nowe światło na sam fakt dokonania przestępstwa, umożliwia przez to stosowanie właściwej i skutecznej profilaktyki oraz właściwej polityki karnej i przyczynia się w końcu do wyświelenia tzw. ciemnej liczby, czyli stosunku przestępczości zakończonej wyrokiem skazującym do przestępczości rzeczywiście popełnionej. Zadaniem organizatorów Ogólnopolskiego Sympozjum Naukowego pod nazwą „Wiktymologia penalna w służbie wymiaru sprawiedliwości”, odbytego w dniu 16.XI.1983 r. w Łodzi na Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego, było nie tylko umożliwienie wymiany doświadczeń naukowych na omawianym polu, ale także przybliżenie przedstawicielom nauki i praktyki prawniczej zagadnień wchodzących w zakres wiktymologii.

Otwarcia obrad dokonał prof. dr Janusz Tylman, kierownik Katedry Postępowania Karnego i Kryminalistyki Uniwersytetu Łódzkiego. W swoim słowie wstępnym podkreślił on konieczność uwzględnienia w przyszłej nowelizacji przepisów k.k. i k.p.k. problematyki ofiary przestępstwa. Ponadto podkreślił niewątpliwie pozytywny wkład wiktymologii w zapobieganie przestępczości oraz uzasadnił konieczność wymiany poglądów teoretyków i praktyków w tej dziedzinie wiedzy.

W ramach sympozjum wygłosili pod podanymi tytułami referaty naukowe następujący prelegenci: 1. prof. dr hab. A. Marek — „Ofiara przestępstwa a wymiar sprawiedliwości”, 2. dr E. Bieńkowska — „Wiktymologia ogólna a wiktymologia kryminalna”, 3. mgr B. Gronowska — „Wiktymologiczne aspekty wszczęcia postępowania karnego”, 4. dr R. Szałowski — „Ofiara przestępstwa pośród czynników kształtujących skuteczność ścigania sprawcy”, 5. mgr K. Kubala — „Wybrane problemy badania wiktyimizacji na podstawie analizy badań pilotażowych w War-

szawie" i 6. prof. dr hab. B. Hołyst — „Główne założenia pomocy ofiarom przestępstw”.

Obradom przewodniczyli kolejno profesorowie B. Hołyst i A. Marek.

Prof. dr hab. B. Hołyst stwierdził, że w nauce kryminologii występuje **kryzys**, a rezultaty osiągnięte przez tę dziedzinę wiedzy są niewspółmierne do wkładanych w nią wysiłków. Przyniosło to rozczarowanie i odrzucenie wyników **badan** kryminologicznych w niektórych krajach, a w konsekwencji nastąpił **nawrót do** dogmatyki oraz do poglądu o słuszności stosowania surowych kar. Tego rodzaju zjawiska legły u podstaw rozwoju **wikty**mologii, aczkolwiek nie został jednoznacznie rozstrzygnięty spór na temat, czy **wikty**mologia jest gałęzią kryminologii, czy też **samo**dzieloną nauką. W każdym razie wyodrębniła się nowa dziedzina wiedzy — **wikty**mologia penalna — jako nauka o ofierze przestępstwa.

Prof. dr hab. A. Marek nadmienił, że nie sprawdziła się teza amerykańskich kryminologów, iż proces industrializacji nieuchronnie prowadzi do wzrostu **prze**stępczości. Przeczy temu przykład Japonii, która reprezentuje wysokie stopień techniki i industrializacji, a ma niski współczynnik przestępczości. Nawiązując do historii powstania **wikty**mologii, którą referent określił jako **samo**dzieloną naukę, przypomniał on zebrany fakt, że w naszym kraju opublikowano w 1964 r. **pio**nierskie studium z dziedziny **wikty**mologii. Jest nim mianowicie praca prof. B. Hołysta pt. „Rola ofiary w genezie zabójstwa” (PiP nr 11/1964). Rozwój **wikty**mologii ukształtował się początkowo dwukierunkowo. Pierwszy kierunek obejmował **studia** nad rolą ofiary w genezie przestępstwa, drugi zaś — **studia** empiryczne **nad** **wikty**mizacją, tj. pokrzywdzeniem. Te ostatnie studia przyczyniły się do **wyświe**tlenia tzw. ciemnej liczby przestępczości, który generalnie wynosi 2,5:1. W Polsce nie udało się dotychczas przeprowadzić **badan** empirycznych na większą skalę, istnieje natomiast w omawianej dziedzinie wiedzy spory dorobek teoretyczny. **Brak** środków materialnych uniemożliwia prowadzenie **badan** empirycznych, **jakkolwiek** przydatność tych **badan** dla praktyki jest ogromna. Stąd wypływa postulat **stwo**rzenia możliwości **badan** **wikty**mizacji w skali kraju.

Trzecim, najnowszym etapem rozwoju **wikty**mologii jest przejście do **badan** **nad** ochroną interesów ofiar przestępstw, w szczególności **nad** ochroną **stoso**waną **przez** wymiar sprawiedliwości. Tematyka ta stała się centralnym punktem zainteresowania na III Międzynarodowym Sympozjum Wiktymologicznym w Münster, **odby**ty w 1979 r. Stwierdza się analogię zachodzącą między rozwojem **wikty**mologii a rozwojem kryminologii. Ta ostatnia została **zainicjowa**na **badaniami** czynników etiologii przestępstw, obecnie zaś koncentruje się na zagadnieniach polityki **społecz**nej, mianowicie na zapobieganiu przestępczości. Jest to zjawisko praktyczycacji **dzie**dzin wiedzy. **Brak** efektywności programów resocjalizacyjnych spowodował **nawrót** do podstaw dogmatycznych. Resocjalizacja jest jednak nie do pogodzenia z **kara**niem i z tych względów wynika jej nieskuteczność w zakładach karnych. **Nastąpił** powrót do poglądów E. Kanta i pojmowania kary jako odpłaty, **nawrót** do „**nowego** realizmu” w dziedzinie polityki kryminalnej. Ten neorealizm postuluje **jednak** konieczność złagodzenia kar, aczkolwiek u nas obserwujemy zjawisko **odwrotne**. Panujący w PRL skrajny nurt neorealizmu nie jest oparty na **badaniami** naukowych, lecz na intuicji. Wiktymologia wydobywa w polityce karnej inne **elemen**ty aniżeli te, które wiążą się z odpłatą i odstraszaniem. Chodzi tu o uzyskanie **spra**wiedliwości i ochrony. Trudno będzie wprowadzić wiedzę **wikty**mologiczną, **podobnie** jak i osiągnięcia kryminologii, do wymiaru sprawiedliwości. Tak np. prof. B. Hołyst już szereg lat temu dokonał próby opracowania karty ofiary, którą **należ**ę się posługiwać w procesie karnym. Karta ta nie powinna w niczym **narusza**ć

praw jednostki. Wiktyologii chodzi o właściwą postawę przy orzekaniu w sprawach karnych. W tej dziedzinie odbiegamy wyraźnie *in minus* od krajów produjących, jakkolwiek istnieją tu również i kraje zacofane. W ramach prac ONZ opracowano projekt katalogu podstawowych praw ofiar. Są to w szczególności: prawo do sprawiedliwości, prawo do odszkodowania oraz ochrona przed nadużyciami władzy. Ochrona ta powinna obejmować ofiary przestępstw i innych negatywnych działań ludzkich.

Jeśli chodzi o sytuację pokrzywdzonego w wymiarze sprawiedliwości, a w szczególności w procesie karnym, to zdaniem wiktyologów, współczesny system nie zabezpiecza pozycji i nie zapewnia ochrony interesów osób pokrzywdzonych. Tak więc np. w krajach anglosaskich brak jest instytucji powoda cywilnego i oskarżyciela posiłkowego, pokrzywdzony zaś występuje tam jedynie jako świadek. Z tych przyczyn zachodzi realna potrzeba udzielenia pomocy ofierze-świadkowi. W grę mogą wchodzić różne rodzaje pomocy, jak np. pomoc moralna, materialna, medyczna, poradnictwo prawne, powołanie instytucji adwokata ofiary, który powinien dbać o przestrzeganie praw ofiar, itp. W USA istnieje zwyczaj załatwiania wielu spraw sądowych w drodze negocjacji. Do tych negocjacji dopuszcza się pokrzywdzonego i jego adwokata i w ten sposób załatwia się około 90% spraw. Najlepiej ten system jest rozwinięty w Chicago. W Polsce istnieją co prawda instytucje powoda cywilnego i oskarżyciela posiłkowego, jednakże spełniają one w procesie jedynie rolę fasadową, gdyż interesy pokrzywdzonych nie są należycie zabezpieczone. Poza tym instytucja oskarżyciela posiłkowego jest w dużej mierze instytucją martwą ze względu na jej błędne ustawowe unormowanie. Jeśli zaś chodzi o instytucję oskarżyciela prywatnego, to jest ona błędnie traktowana jako relikwyt prawny i przejaw pieniactwa. Ograniczają ją krótkie terminy ustawowe dotyczące ścigania, poza tym stosunkowo wysokie opłaty, jakie należy wnieść w celu nadania sprawie biegu, wreszcie duże naciski sądów do zawierania ugód w tych sprawach. Istnieje również stałe ryzyko umorzenia postępowania w sprawie z powodu znikomej szkodliwości społecznej czynu. Sprawy godzące w dobra osobiste są u nas traktowane „po macoszemu” i więcej ceni się ochronę mienia aniżeli ochronę dóbr osobistych. Autor referatu w tej mierze powołuje się na dwa autorytety prawne: na prof. dra hab. M. Lipczyńską, która wyraziła pogląd, iż wśród adwokatów przeważa opinia, że lepiej jest w tego rodzaju sprawach korzystać z drogi procesu cywilnego aniżeli z procesu karnego, oraz na prof. Goldsteina, który wyraził pogląd, że obecnie nastąpiła monopolizacja procesu karnego z punktu widzenia interesu publicznego, a nie z punktu widzenia pokrzywdzonej jednostki. Trzeba tę „filozofię” jak najbardziej podważyć. Właśnie wiktyologia przyczyniła się do realizacji tego zadania. Jest ona nie tyle nauką prawną, ile nauką społeczną, gdyż nie chodzi jej o konstrukcje prawne, lecz o ocenę społecznego podłoża wielu zjawisk. W ten sposób wiktyologia tworzy realia procesu karnego.

Jeśli chodzi o zagadnienie odszkodowań dla ofiar przestępstw, to sprowadza się ono do dwóch problemów: 1. odszkodowania typu restytucyjnego i 2. publicznych funduszy odszkodowań dla ofiar przestępstw. Pierwsze z nich, świadczone przez sprawcę, staje się elementem odpowiedzialności karnej. System probracji przewiduje obowiązek naprawienia szkody np. przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary i warunkowym umorzeniu postępowania w ramach kary ograniczenia wolności. Bardzo często jednak sprawca nie jest w stanie naprawić szkody, bo nie dysponuje odpowiednimi środkami, zwłaszcza gdy zostaje skazany na karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Nie-~~przekreśla~~ to faktu, że obowiązek restytu-

cyjny ma ważny sens prawny i społeczny. Jeśli chodzi o publiczne fundusze odszkodowań dla ofiar przestępstw, to w latach 1963—1964 wprowadziły je takie kraje, jak Nowa Zelandia, Anglia, USA, Kanada, RFN i Szwajcaria. Jako uzasadnienie prawne tej instytucji powołuje się fakt, że państwo nie wywiązało się z obowiązku ochrony obywatela, pozbawiając zaś wolności przestępcę, przejmuje obowiązek pokrycia szkody wyrządzonej przestępstwem. Problem ten jest rozważany również w naszym kraju i naukowcy są zgodni co do tego, że należy utworzyć specjalny fundusz odszkodowań, jednakże podobno brak środków na realizację tych zamierzeń. Jest to argumentacja nieprzekonywująca. Prof. Warkalło, specjalista z dziedziny prawa ubezpieczeń, twierdzi, że te możliwości istnieją, jednakże w dziedzinie ubezpieczeń panuje u nas chaos, który utrudnia realizację powyższej idei. Zdaniem prof. Warkalły utworzenie funduszu odszkodowań nie pociągnęłoby za sobą wielkich nakładów finansowych. Prof. dr Daszkiewicz zaś twierdzi, że z funduszu należałoby wyłączyć odszkodowania wypłacane w ramach ubezpieczeń i że nie należy nim obejmować wszystkich przestępstw, a tylko przestępstwa przeciwko osobie. Konkludując, autor referatu stwierdził, że są realne możliwości utworzenia funduszu odszkodowań w naszym kraju i właśnie ta kwestia powinna być celem działań aktywnych wiktymologów w Polsce.

Prof. dr hab. B. Hołyst poświęcił w swoich wywodach sporo uwagi zagadnieniom opracowania systemu pomocy ofiarom przestępstw oraz problemowi readaptacji społecznej osób pokrzywdzonych. Zdaniem jego, ofiara powinna otrzymać odszkodowanie z funduszy publicznych. Na ten cel państwo powinno przeznaczyć część dochodów uzyskanych z grzywien. Państwo powinno natomiast przejąć obowiązek udzielania pomocy ofiarom przestępstw i zapewnić im w tym celu usługi odpowiednich służb. Fundusz odszkodowań według programu minimum powinien zapewnić pomoc ofiarom przestępstw dokonanych z użyciem przemocy. Funduszem tym powinien zarządzać Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który dysponuje odpowiednią kadrą wyszkolonych fachowców i doświadczeniem w związku z realizowaniem przepisów ustawy z dn. 10.VII.1974 r. o funduszu alimentacyjnym. Zachodzi też konieczność udzielania pomocy ofiarom w ramach doradztwa. Pokrzywdzeni często nie są zainteresowani w uruchamianiu represji karnej i z tego względu dość często nie składają zawiadomień o dokonanym przestępstwie. Utworzenie funduszu odszkodowań może się przyczynić do zmniejszenia tzw. ciemnej liczby przestępstw. W chwili obecnej pokrzywdzony nie może korzystać z właściwego systemu gwarancji procesowych, natomiast przestępca gwarancje takie ma.

Dr E. Bienkowska (PAN Warszawa) poświęciła swe wywody głównie problematyce metodologicznej wiktymologii i zwróciła uwagę na to, że w ujęciu niektórych autorów, m.in. w naszym kraju, wiktymologia jest pojmowana zbyt szeroko. Jej zdaniem, wiktymologia powinna obejmować wyłącznie ofiary działań człowieka. Nie może też stać się ona nauką o wszystkich ofiarach społecznych, gdyż dublowałaby w ten sposób inne nauki. Zamiast mówić o „wiktymologii ogólnej” bardziej uzasadnione jest mówienie o różnych wiktymologiach, np. wiktymologii penalnej, wiktymologii dewiacji społecznych itp.

Dr R. Szalowski (Wydział Prawa Uniw. Łódzkiego) wyraził pogląd, że cele organów ścigania nie zawsze zostają osiągnięte. Dzieje się tak w szczególności wskutek tego, że ofiary mają poważny wpływ na efektywność ścigania. Tak więc w 1980 r. wykryto w naszym kraju zaledwie 0,5% sprawców popełnionych przestępstw. Badania techniczne mają w tej sprawie rolę niewielką, natomiast proces ścigania jest silnie uwarunkowany społecznie. Konieczne jest umiejętne współdziałanie organów ścigania ze społeczeństwem, a przede wszystkim z ofiarą.

W większości przestępstw główne znaczenie ma uzyskanie wiadomości od pokrzywdzonego i od tego głównie zależy jest wynik ścigania.

Zatrzymałem się nieco nad omówieniem niektórych zagadnień poruszonych na symposium dlatego, żeby przybliżyć prawnikom praktykom problematykę wiktymologiczną. Oczywiście nie mam możliwości omówienia wszystkich interesujących problemów tam omawianych. Symposium było niewątpliwie cennym wkładem naukowym w problematykę wiktymologii w naszym kraju. Udział w dyskusji wzięło wielu uczestników. Poruszono m.in. problemy definicji ofiary, zakresu wiktymologii, skrytykowano dotychczasową praktyką przeznaczania grzywnien na cele Skarbu Państwa, postulowano, by omówić sprawę zastosowania cybernetyki w dziedzinie wiktymologii itp.

Była to impreza udana i warta kontynuacji. Materiały symposium mają być opublikowane.

adw. Juliusz Leszczyński

RECENZJE

1.

Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego Nr 1 z 1981r., *Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1983 r., str. 268.*

Pod koniec pierwszego półrocza 1983 r. ukazał się pierwszy zeszyt nowego wydawnictwa prawniczego noszącego nazwę: „Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego”.

Znaczenie tej publikacji jest niezmiernie istotne, współmierne do roli, jaką z punktu widzenia ochrony praw podmiotowych sprawuje Naczelny Sąd Administracyjny. Świadczą o niej najlepiej dane cyfrowe zawarte w przedmowie do omawianego zeszytu, z których wynika, że na ok. 2100 spraw zakończonych w 1981 r. wydaniem wyroków NSA uwzględnił skargi i uchylił zaskarżone decyzje administracyjne w ponad 41% spraw. Innymi słowy, wyłącznie w 1981 r. NSA uchylił przeszło 860 decyzji ostatecznych w administracyjnym toku instancji wydanych z naruszeniem prawa, z których niewątpliwie znaczna większość byłaby wykonana, gdyby nie została wprowadzona możliwość kontroli sądowej decyzji administracyjnych.

Pierwszy, obszerny, liczący 268 stron zeszyt „Orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego” zawiera 67 orzeczeń wydanych od dnia 1.IX.1980 r., tj. od momentu przywrócenia w Polsce instytucji sądowej kontroli decyzji administracyjnych,¹ do dnia 30.VI.1981 r. Jednocześnie w części wstępnej zeszytu znalazła się

¹ W okresie międzywojennym działał w Polsce Najwyższy Trybunał Administracyjny. Podstawę prawną funkcjonowania Trybunału stanowiła początkowo ustawa z dn. 3.VIII.1922 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr 68, poz. 400 z późniejszymi zmianami), a następnie rozporządzenie Prezydenta RP z dn. 27.X.1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. U. z 1932 r. Nr 94, poz. 306 oraz z 1937 r. Nr 24, poz. 150). Ponadto na terenie byłego zaboru pruskiego funkcjonowało terenowe sądownictwo administracyjne.